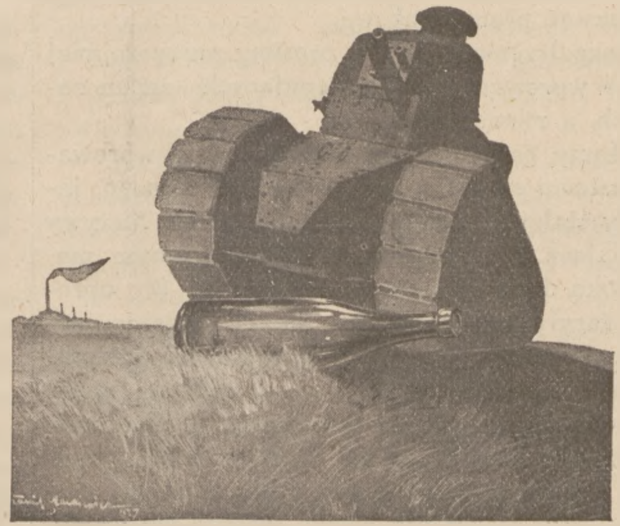
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa, 12 stycznia, 1929 roku. № 2.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.





Reforma taryf kolejowych.

(Memorjał złożony d. 12 grudnia 1928 r. u Pana Prezesa Komitetu taryfowego i biura reformy taryf kolejowych w Ministerjum Komunikacji).

Dziękując za łaskawie użyczony nam przez Pana Prezesa projekt nowej taryfy kolejowej, pozwalamy sobie niniejszem wyrazić przedewszystkiem nasze szczere uznanie dla pracy Pana Prezesa, zakrojonej na wielką skalę, którą dla naszego kolejnictwa można nazwać pracą epokową.

Po rozpatrzeniu projektu prosimy najuprzejmiej o łaskawe wprowadzenie następujących zmian zasadniczych, a mianowicie:

1) Mamy poważne zastrzeżenia co do wprowadzenia systemu stawek, t. zw. myriametrycznego, jako zasady stałej z następujących powodów. Motywy przemawiające za systemem myriametrycznym mogą być tylko dwa: 1) względy fiskalne i 2) uproszczenia taryfy sprowadzające się do zaoszczędzenia kilku dni pracy 2 — 3-ch urzędników, potrzebnej dla opracowania stawek. Inne względy za systemem myriametrycznym nie przemawiają. Pierwszy motyw odpada sam przez się, bowiem kolej zasadniczo ma prawo pobierać opłaty tylko za usługi rzeczywiste, które zasadniczo ocenia według ich wartości, ale nie może wytwarzać fikcji podstaw, mając tysiące sposobów innych, do zwiększenia swych dochodów, których nigdy nie powinna podnosić w sposób sztuczny, gdyż wtedy kolej zatraciłaby swój właściwy charakter najpotężniejszego czynnika, najbardziej powołanego do utrzymania równowagi cen na rozmaitych rynkach.

Z tych też względów, podobnej metodzie kolei musi się przeciwstawić cały ogół gospodarczy w sposób jaknajbardziej stanowczy.

Co do motywu drugiego, to nie można go również jak i pierwszy uzasadnić żadnemi względami gospodarczemi, jak nie można całego życia gospodarczego naginać do takiego faktu np., że w Ministerjum Komunikacji brak jest jednego urzędnika do opracowania stawek. Zresztą gotowi jesteśmy zaręczyć, że ten trud cały przemysł chętnie weźmie na siebie i może przynieść stawki gotowe, nazajutrz po otrzymaniu schematów. Pozatem, jeżeli chodzi o uproszczenia, to już dziś w taryfie obecnej idą zbyt daleko, a mianowicie ,upraszcza się taryfę przez zaokrąglenia setnych części kilometra do całych po to, ażeby następnie zaokrąglić dalej do dziesięciu; ułamki grosza zaokrągla się do całych, a następnie— do pięciu; kilogramy a nawet gramy zaokrągla się do dziesięciu przy przesyłkach drobnych i do stu przy wagonowych i t. d. zawsze wzwyż i zawsze na korzyść kolei. Już przy obecnym poziomie stawek różnice z powodu systemu myriametrycznego wynosząc o 22,50 zł. na wagonie drożej, przy poziomie zaś stawek projektowanych wyniosą o 31,25 zł. drożej (zamiast 3,13 zł. przy systemie kilometrycznym). Jest to różnica zbyt wielka, ażeby można było się pogodzić z pozostawieniem systemu myriametrycznego nadal i w nowej taryfie. Chętnie natomiast godzimy się na system strefowy (nie koniecznie myriametryczny), t. zw. naturalny, t. j. jeżeli stawki przewoźnego, oparte na systemie różniczkowym, przez nieznaczne zwiększenia jednostkowe na odległościach dalszych, wpadają w strefę, ale nic więcej ponadto.

2) W § 14c) proponujemy zamienić zastrzeżenie, ażeby żądanie wagonu do wyłącznego użytku było stwierdzone podpisem nadawcy.

Zastrzeżenia tego musimy się domagać wobec faktów zbyt rażącego naruszenia zasady równości taryf, z których przytaczamy jeden z najbardziej charakterystycznych. Jedna z firm otrzymała z kolei przesyłkę 672 kg. beczek, za której przewóz winna była zapłacić zł. 85, kolej zaś pobrała zł. 703. Zgłoszoną z tego powodu reklamację zarząd kolei uchylił, motywując odmowę tem, że nadawca jakoby żądał wagonu do wyłącznego użytku. I rzeczywiście na liście przewozowym dostrzegamy zaledwie widoczny dopisek ołówkiem inną ręką „Żądano wagonu 10 t.", co zarząd kolei uznał widocznie za równoznaczne z żądaniem wagonu do wyłącznego

użytku. Kierujemy reklamację do nadawcy. Ten się wypiera, że nie żądał wagonu do użytku wyłącznego, powołując się na inny charakter pisma. I tak: wypiera sie kolej, wypiera się nadawca; któż zrobił ten nieszczęsny dopisek, nie wiadomo kto i, w rezultacie, odbiorca zmuszony był zapłacić więcej o zł. 618, niż się naprawdę należało. Podobne fakty są zjawiskiem codziennem. Wskutek tego upraszamy o odpowiednie sprecyzowanie postanowienia, dotyczącego żądania wagonu do wyłącznego użytku oraz zamieszczenie zastrzeżenia o bezwarunkowem stwierdzaniu takich żądań podpisem nadawcy, a to dlatego, żeby odbiorca nie był narażony nadal na podobne niespodzianki i miał regres do nadawcy, jeżeli podobne żądanie, będące powodem pobrania zwiększonej opłaty za przewóz, okaże się nieuzasadnione; z drugiej zaś strony, żeby i kolej nie mogła brać pozorów za podstawę rzeczywistą do pobierania opłat wyższych, niż jej się należą.

3) § 18 proponujemy zmienić odpowiednio w taki sposób, ażeby przesyłki wagonowe podzielić na 5 t., 10 t., 15 t. i wyżej, zamiast projektowanych 7,5 t., 15 t. Za proponowanym przez nas podziałem przemawia konieczność dalej idącego różniczkowania przewozów masowych, tudzież konieczność udostępnienia transportu kolejowego dla pomniejszych ośrodków zapotrzebowania.

4) W § 37 prosimy o zmianę dopłaty za wagony kryte z 10% na 5% przewoźnego. Podwyższanie tej dopłaty o 10% nie da się usprawiedliwić żadnemi względami gospodarczemi. Ta dopłata, będąca wynalazkiem doby powojennej, jest nieusprawiedliwiona wogóle, bowiem kolej zasadniczo powinna, z niektóremi wyjątkami, przewozić towary w wagonach krytych.

5) W § 91 p. g) wyraz „uprawniona" prosimy zamienić na „obowiązkowa", a to dlatego, że każdy właściciel wagonu prywatnego ma umową zapewniony bezpłatny, bądź ulgowy, przewóz wagonu próżnego zpowrotem po wyładowaniu. Przy obecnej zaś redakcji postanowień taryfowych prawo to będzie mieć i nadal, jak dotychczas znaczenie tylko teoretyczne, stanowiąc stale grożące niebezpieczeństwo, zastosowania taryfy normalnej, z powodu jakiegoś błahego uchylenia, jak np. nieumieszczenia litery P w obwódce na liście przewozowym i t. p., których celu doprawdy trudno jest się domyśleć. Ponieważ wagony prywatne oznaczone znakiem W są tak samo wagonami prywatnemi i te zwraca kolej automatycznie do stacji macierzystej za cedułami przewozowemi, przeto podkreślając istnienie precedensu prosimy o zmianę redakcji w taki sposób, ażeby zwracanie wagonów piwnych również za cedułami było obowiązkiem kolei, ponieważ do różnego traktowania obu rodzajów wagonów zarówno oznaczonych znakiem (W) jak i (P) nie znajdujemy dostatecznego uzasadnienia.

W tym samym § w ust. j) prosimy zamieścić zastrzeżenie o odpowiedzialności kolei za opóźnienie z powodu zatrzymania wagonu do naprawy, jeżeli ta powstanie z winy kolei, co jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą. Np. za zatrzymanie wagonu do naprawy z powodu grzania się osi powinna kolej odpowiadać do wysokości pewnej określonej przeciętnie normy zarobku dziennego jednego wagonu na tej podstawie, że kolej pobiera opłaty za smarowanie wagonów, oględziny okresowe i t. p.

Wogóle właściciele wagonów muszą się domagać bardziej przychylnego traktowania i pewnego uprzywilejowania wagonów własnych, wychodząc z tego założenia, że przychodzą przedewszystkiem z pomocą kolei, która inaczej musiałaby dać wagony własne.

Nadmieniamy w końcu, że dowiedzieliśmy się w ostatniej chwili o istnieniu projektu włączenia do stawek dla przesyłek drobnych następujących opłat (oprócz stacyjnych): za ważenie, za naładowanie i za wyładowanie. Odnośnie do tego projektu prosilibyśmy, ażeby Pan Prezes zechciał zwrócić łaskawie uwagę na tę okoliczność, że przesyłki ładowane na bocznicach prywatnych są ważone przez nadawców, którzy ładują je również własnemi środkami na swych bocznicach i odwrotnie — wyładowują towary w przesyłkach drobnych, nadchodzące z linji na bocznice. Otóż nasuwa się pytanie, czy kolej będzie traktować i te przesyłki — ładowane na bocznicach prywatnych — jednakowo z wszystkiemi pozo-

stałemi przesyłkami, a w tym wypadku, czy byłoby to sprawiedliwe i słuszne. Wszak dla ostatnich musi kolej utrzymywać mniej lub więcej liczny personel stacyjny, wagowych, stróżów, robotników i t. p. podczas, gdy pierwsze ładują i ważą własnemi środkami właściciele bocznic, czyż więc może kolej pobierać opłatę za usługi, które wypełnił kto inny.

7) Przechodząc do nomenklatury i klasyfikacji towarów i, zastrzegając sobie odnośne wnioski konkretne co do zakwalifikowania produktów naszej wytwórczości, po otrzymaniu stawek ostatecznych, prosilibyśmy narazie Pana Prezesa, ażeby zechciał łaskawie zwrócić swą uwagę na fakt zakwalifikowania chmielu do klasy I-ej. Musimy zaznaczyć, że cały zainteresowany ogół zarówno przemysł jak i kupiectwo z prawdziwem zadowoleniem przyjęło znacznie większe niż dotychczas rozpięcie stawek w kierunku poziomym, jako rokujące większe różniczkowanie towarów w taryfie. To znaczy, że towary najdroższe, powinny być zaliczone do klas najwyższych. Do tych należą przedewszystkiem towary stanowiące przedmiot zbytku, następnie towary drogie, które mogą znieść najwyższe stawki przewozowe. Pozatem idą towary pierwszej potrzeby, codziennego użytku i t. d. Na końcu idą surowce, które powinny mieć zapewnione stawki najtańsze, a w każdym razie znacznie tańsze od przedmiotów zbytku i przynajmniej choć nieco, ale w każdym razie tańsze od wyrobów. Tymczasem w projekcie nowej taryfy, ku naszemu zdziwieniu, znajdujemy chmiel zaliczony do klasy I-ej, wobec czego wolno jest przypuszczać, że zaszła tu pomyłka w przepisywaniu projektu.

Zastrzegając sobie niniejszem ewentualne dalsze wnioski w miarę otrzymania nowego materjału, uprzejmie prosimy Pana Prezesa o życzliwe rozpatrzenie naszych dezyderatów.

Rzut oka na historję piwowarstwa.

Na Kongresie Międzynarodowej Ligi Przeciwników Prohibicji, który odbył się w Wiedniu w maju roku ubiegłego, p. dr. Funke wygłosił obszerny odczyt o produkcji piwa i o znaczeniu gospodarczem tej gałęzi przemysłu dla krajów, w których piwo osiągnęło bardzo wysoki stopień spożycia. Odczyt poprzedzony był historycznym wstępem, opartym na najnowszych badaniach, który to w streszczeniu podajemy.

Opierając się na doniosłych pracach Hroznego, badacza kultury i historji czasów asyryjskich, berlińczykowi Dr. Huberowi udało się niezbicie dowieść, że w tych zamierzchłych czasach istniała ofiara z piwa, składana bóstwu Niu-Ha-Ra. Opis tego zwyczaju religijnego zachował się w najstarszym dokumencie cywilizacji ludzkości, bezcennym rękopisie zwanym „Monument bleu" zachowanym w muzeum Louvru, w którym nieznany i bezimienny autor opisuje odkrycie dokonane w krainie rzek Tygrysa i Eufratu jeszcze z czasów epoki przedbabilońskiej. Opierając się na tem odkryciu dochodzimy do wniosku, że piwo i szlachetna sztuka piwowarska znane były już ludzkości od 8.000 lat i od zarania cywilizacji były wiernym towarzyszem człowieka, aż do dni dzisiejszych.

Mezopotamja zatem byłaby ojczyzną piwa, a jak stwierdzają późniejsze nieco dokumenty, w kraju tym, w okresie panowania babilońskiego, piwo w obyczajach ludu doszło do wielkiego znaczenia. Odnajdujemy je na ołtarzach, składane jako ofiara bóstwom, na stołach królów, a nawet stanowi ono część uposażenia w naturze funkcjonarjuszów królewskich i kapłanów. W noworocznych uroczystych pochodach, które odbywały się na cześć bóstwa Marduksa w starożytnym Babilonie, dopuszczani byli do brania udziału piwowarzy, aczkolwiek nie należeli do sekty kapłanów. Z nazw znamy dziś około 16 różnych gatunków tego napoju i, jak stwierdzają zachowane do dziś dokumenty, każdy z tych gatunków był przyrządzany w specjalny sposób. W tekstach pisanych pismem klinowem, a pochodzących głównie z administracji świątyń, znajdujemy cały szereg danych dotyczących ilości przerabianego przez piwowarstwo jęczmienia i prosa, notatki dotyczące ilości i jakości otrzymywanego piwa i t. p. Gęstość brzeczki i ceny piwa były ściśle i surowo kontrolowane według kodeksu Hamurabi'ego, pochodzącego z r. 2400 przed naszą erą. Jaką opieką otaczano wówczas piwowarstwo i jak dbano o jakość piwa posłużyć może fakt, że rozcieńczanie piwa wodą według jednego z paragrafów tegoż kodeksu karane było śmiercią przez utopienie. W epoce kiedy Nabuchodonozor podbił Palestynę i zagarnął ludność żydowską do niewoli babilońskiej, znaną była roślina aromatyczna, zwana wówczas „Kasuta", o której bliższych szczegółów dowiadujemy się z talmudu, w którym jest opisana jako roślina zaopatrzona we wspinacze. Hodowano ją w dzielnicach północnych kraju na stokach dolin w wielkich ogrodach. Szyszek tej rośliny używano do nadawania piwu zapachu. Już w średniowieczu uczeni talmudyści roślinę tę identyfikowali z chmielem. Profesor Edward Halm przypuszcza również, że kasuta nie jest niczem innem jak dzisiejszym chmielem i że pochodzi z płaskowzgórzy Ameryki, skąd później przeniesiona została do Babilonu. Przez dodanie chmielu osiągnięto jedną z głównych cech djetetycznych piwa i w tym

okresie babilońska sztuka piwowarstwa doszła do szczytu rozwoju, a piwo stało się popularnym, zdrowym i orzeźwiającym napojem tego niezwykle pracowitego narodu.

Dzięki zaletom piwa sztuka piwowarska babilończyków zaczyna się rozpowszechniać u innych narodów, a piwo zaczyna swój zwycięski pochód. Narody indo - germańskie Persji i Iranu, narody Armenji i Kaukazu, Scytowie zamieszkujący tereny dzisiejszej Rosji przyswajają sobie wkrótce babilońską sztukę warzenia piwa. Jeden ze szczepów, zwany „Bayouwar", zamieszkujący niegdyś okręg Kaukazu, przynosi swą sztukę warzenia piwa do serca Europy już w VI wieku po Chrystusie. Wiadomo nam, że tenże szczep w VII wieku zaprowadził chmielniki w okolicach między Boehmerwald i Alpami i że warzył piwa gorzkie.

Piwowarstwo babilońskie przenika do starożytnego Rzymu, a potem do nas w czasach podboju Hiszpanji przez Arabów.

Nie wiemy do dziś czy Egipcjanie byli uczniami Babilończyków, gdy chodzi o warzenie piwa. Wydaje się to wątpliwe, gdyż sposób warzenia piwa w Egipcie różni się bardzo od sposobu stosowanego w Babilonie. Egipcjanie ani nie gotowali, ani wody na zacier nie warzono razem z środkami aromatycznemi, podczas, gdy Babilończycy gotowali wodę, prawdopodobnie do zalewu, tak jak to się praktykuje przy „metodzie infuzyjnej". W Egipcie, w celu osiągnięciu energji enzymatycznej, zadawalniano się ogrzewaniem na rozgrzanych kamieniach, lub w glinianych formach, bochenków zrobionych z bardzo luźnego ciasta ze słodu i owoców suszonych. Wysuszone w ten sposób bochenki kruszono, zalewano wodą, poczem cedzono, dodawano ziół aromatycznych i poddawano naturalnej fermentacji.

Wszystkiego, co wiemy o piwowarstwie egipskiem, dowiedzieliśmy się rysunków i plastycznych zabytków, jakie znajdujemy w grobowcach strożytnych Egipcjan, wyobrażających poszczególne sceny warzenia piwa i uczt. Podług wierzeń starożytnego Egiptu, po śmierci duch oddzielony od ciała, a należący do właściciela grobowca, mógł, z woli najwyższej siły magicznej, wskrzesić i ucieleśnić wyobrażenia kamienia i posługiwać się niemi w życiu wiecznej szczęśliwości, tak samo, jak to czynił podczas swej życiowej wędrówki na ziemi. Wszystko co tylko nam ze swoich tajemnic przekazał twórczy duch tego wielkiego narodu, zawdzięczamy temu właśnie wierzeniu, dzięki któremu do dziś przetrwało w grobowcach egipskich mnóstwo rzeźb, płaskorzeźb i rysunków kamiennych, które nam do dziś opowiadają między innemi również i dzieje piwowarstwa egipskiego.

Pytheas z Masylji, w IV wieku po Chrystusie, podczas swoich wędrówek napotyka sztukę warzenia piwa u Celtów, która znaną była niemal we wszystkich cywilizowanych środowiskach celtyckich. Stąd powstało przypuszczenie, że niemieckie piwowarstwo jest pochodzenia celtyckiego. Przypuszczać jednak należy, co zresztą jest najprawdopodobniejsze, że początki sztuki piwowarskiej u Germanów, tak zresztą jak i u innych narodów, są wynikiem przypadkowej obserwacji zjawisk naturalnych. Przyjemny i kwaskowy zapach wodnego roztworu mąki, przyrządzonego jako posiłek a niespożytego który zaczął już kwaśnieć, zwrócił uwagę człowieka na ten sposób sporządzania napoju. Jeżeli przytem posiłek spożywcy był przypadkowo z kiełkowanego jęczmienia, postęp był już znaczny, a w ten sposób wkroczono na drogę wykorzystania procesów enzymatycznych i fermentacji. Okres warzenia piwa na rozpalonych kamieniach był już w stadjum wysokiego rozwoju i co jest nader ciekawe, to to, że jeszcze do początku wojny, t. j. do 1914 roku w Klagenfurth w Niemczech przetrwał żywy pomnik tej epoki, gdzie jeden z browarów do tego czasu stosował taką metodę warzenia.

Od najdawniejszych czasów Germanie dodawali do piwa najróżniejsze zioła i korzenie aromatyczne. Piwa tego gatunku utrzymują się na północy i północo - zachodzie Niemiec, w Belgji i północnej Francji aż do czasów wojny trzydziestoletniej. Po tej dopiero epoce zaczyna się rozpowszechniać piwo chmielone, a na ziemiach niemieckich zjawia się najpierw w Bawarji. Niezależnie jednak od tego piwo chmielone zjawia się na ziemiach słowiańskich i we wschodnich Niemczech.

Wreszcie stosowanie dolnej fermentacji, której kolebką jest Bawarja, nadaje sztuce piwowarskiej potężny rozpęd. Piwowarstwo staje się wiedzą rozległą opartą na badaniach ściśle naukowych w dziedzinie chemji, biologji i fizyki, które pchnęły je na zupełnie nowe tory.

TOWARZYSTWO „STUDJUM TECHNOLOGICZNE".

Przy Warszawskiej Politechnice organizuje się Towarzystwo „Studjum Technologiczne", którego zadaniem w myśl zatwierdzonego już statutu będzie zakładanie i prowadzenie w związku z Politechniką Warszawską wyższych i średnich kursów i pracowni, poświęconych kształceniu techników ze specjalnem uwzględnieniem działów technologji chemicznej i elektrotechniki.

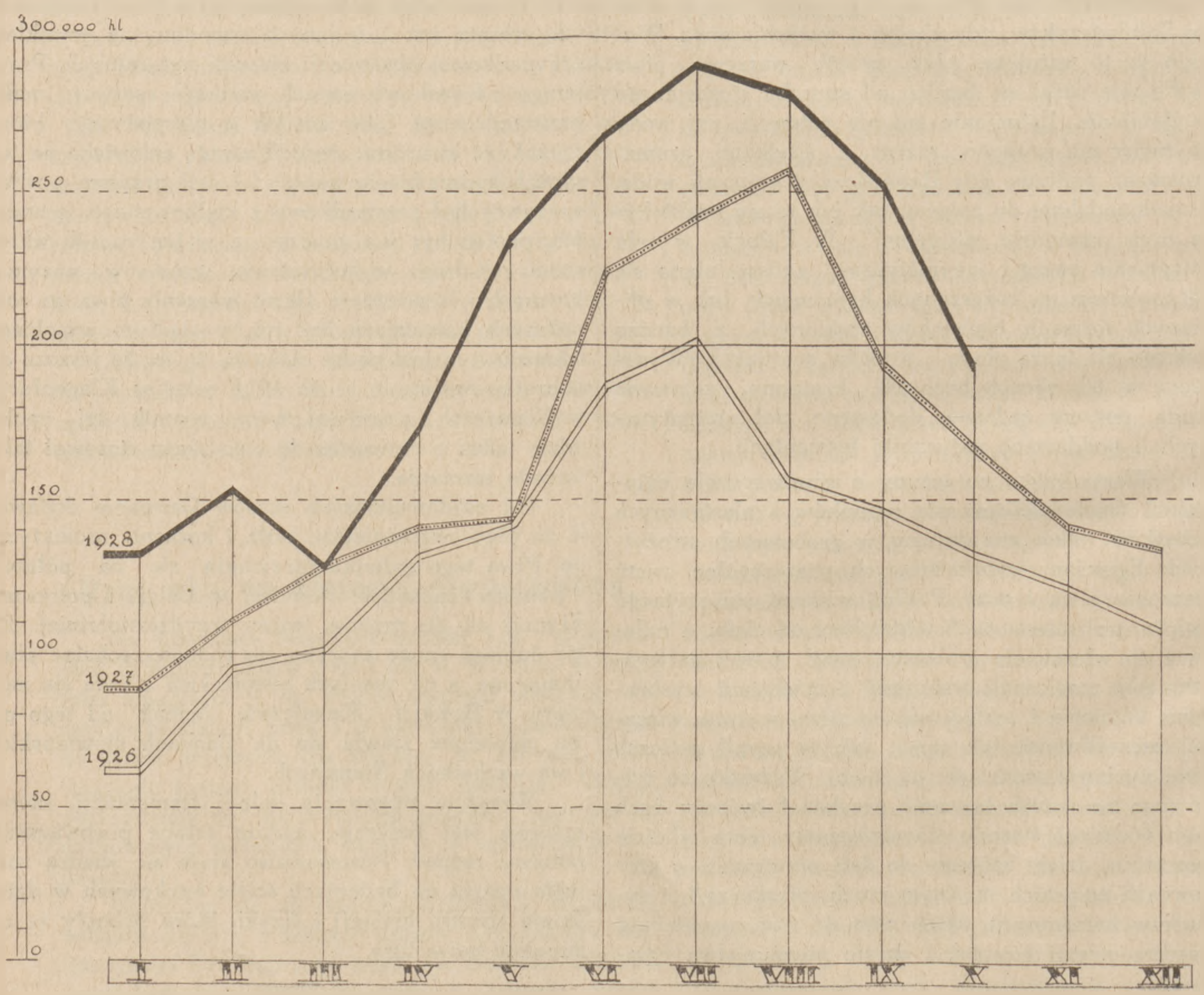
Od Zarządu Towarzystwa otrzymaliśmy pismo treści następującej: „Już oddawna przemysł piwowarski w Polsce odczuwa brak naukowego Instytutu, zorganizowanego na wzór berlińskiego „Institut für Gärungsgewerbe" instytutu, gdzie mogliby się dokształcać technicy, pracujący w tym przemyśle, względnie, gdzie przemysł piwowarski mógłby rozwiązywać zagadnienia techniczne, mając do pomocy nowoczesne urządzenia laboratoryjne i półfabryczne, przy wyższem kierownictwie fachowem.

Cieżkie warunki, w jakich znajduje się piwowarstwo po wojnie, wymagają całkowitego zespolenia praktyki z nauką, a takowe osiągnąć można tylko w drodze specjalnych laboratorjów — stacji doświadczalnych, przystosowanych do wszelkich zagadnień tego przemysłu.

W najbliższym czasie zostanie rozpoczęta budowa gmachów technologicznych dla Wydziału Chemji Politechniki Warszawskiej. W I-ej serji budowy zostanie wykonane pomieszczenie dla 4 zakładów, między innemi i dla Zakładu Technologji Fermentacji.

Z braku funduszów wyłącznie rządowych zostało zawiązane społeczne Towarzystwo p. n. „Studjum

WYKRES SPOŻYCIA PIWA W POSZCZEGÓLNYCH MIESIĄCACH.



Technologiczne", które ma na celu w pierwszym rzędzie budowę wyżej wymienionych gmachów. Ten charakter Towarzystwa pozwoli na wybudowanie placówki naukowej nietylko dla celów kształcenia studentów, ale jak §§ 3 i 4 statutu wykazuje, zadania i cele Towarzystwa są w zupełności styczne z potrzebami przemysłu.

Z tych względów zwracamy się do WP. z propozycją uczestniczenia w pracach Towarzystwa i dopomożenia mu w wykonaniu budowy gmachów technologicznych. Sądząc, że utworzenie placówki naukowo - technologicznej dla przemysłu reprezentowanego przez WP. byłoby bardzo pożądanem, a ponieważ koszt wybudowania takiej poszczególnej placówki w ogólnym obszernym planie budowy byłby znacznie niższy niż koszt budowy oddzielnego laboratorjum i w ramach kilkudziesięciu tysięcy złotych dałby się uskutecznić, więc też nie wątpimy, że Szanowni Panowie wezmą udział w pracach Towarzystwa „Studjum Technologiczne", zaś pierwszym etapem tej współpracy będzie zapisanie się na członka rzeczywistego Towarzystwa".

Statut Towarzystwa pomieścimy w następnych numerach.

WPROWADZENIE PROHIBICJI W PRUSZKOWIE.

W myśl uchwały Rady Miejskiej i zgodnie z wynikami plebiscytu, odbytego w maju roku ubiegłego, na terenie miasta Pruszkowa, od dnia 1 stycznia 1929 roku została wprowadzona prohibicja. Jak nas informuje miesięcznik „Trzeźwość" na terenie Rzeczypospolitej istnieje już 195 gmin, które uchwaliły wprowadzenie zakazu handlu trunkami. Są to gminy wiejskie, a Pruszków jest pierwszem miastem, które poddało się prohibicyjnemu eksperymentowi i dlatego ze specjalną uwagą winniśmy obserwować skutki, jakie wywrze prohibicja na spożycie piwa. Miasto Pruszków obejmuje dość duże terytorjum, gdyż należą doń dawne wsie Przuszków, Żbików, Żbikówek, Tworki i Józefów z ludnością około 24.000. Trzy czwarte stanowią robotnicy.

W dniu 2 stycznia władze miejscowe opieczętowały wszelkie zapasy wódek, win, likierów u kupców i restauratorów pruszkowskich. Zapasy te mogą być sprzedane tylko hurtownie i tylko poza granice miasta. Zainteresowani, opierając się na nieformalnościach przy przeprowadzeniu głosowania, wystąpili z protestami przeciwko wprowadzeniu zakazu. Do tej pory protest nie został uwzględniony.

SPOŻYCIE ALKOHOLU W 1928 ROKU.

Według nieoficjalnych źródeł spożycie alkoholu w postaci wódek w roku 1928 wzrosło. Po przeliczeniu na 100% spirytus wynosiło 433.157 htl., czyli około 1.083.000 htl. czterdziestoprocentowej wódki (w roku poprzedzającym 901.687 htl.). Najwięcej wypitego alkoholu wypada na jednego mieszkańca aż 3,65 litra na województwo warszawskie łącznie z Warszawą 1,5 litra rocznie. Po Warszawie następuje Łódź ze spożyciem 3,1 litra spirytusu; województwo zaś łódzkie wraz z miastem 2,63 litra. Najmniej spożywa spirytusu tarnopolskie i stanisławowskie 1,02 litra i lubelskie 1,04 litra. Przeciętnie roczne spożycie w całej Rzeczypospolitej wynosi na głowę rocznie 1,61 litra spirytusu 100%-ego.

CENY JĘCZMIENIA

Warszawa.	4/I.	34.50 — 35 zł.
	7/I.	34.50 — 35 zł.
	8/I.	34.50 — 35 zł.
	10/I.	34.50 — 35 zł.
Poznań.	4/I.	34 — 36 zł.
	7/I.	34 — 36 zł.
	9/I.	34 — 36 zł.
Kraków.	8/I.	37 — 38 zł.
Lublin.	4/I.	33.75 — 34.25 zł.
	7/I.	31.— — 32.— zł.
	9/I.	33.— — 35.— zł.
Katowice.	7/I.	44 — 45 zł.
	8/I.	44 — 45 zł.
	9/I.	44 — 45 zł.
	10/I.	44 — 45 zł.
Lwów.	8/I.	27.50 — 28.50 zł.
Wilno.	8/I.	35 — 36 zł.
Berlin.	4/I.	218 — 235 mk. n.
	7/I.	218 — 235 mk. n.
Berlin.	8/I.	218 — 236 mk. n.
	9/I.	218 — 236 mk. n.
	10/I.	218 — 236 mk. n.
Hamburg.	4/I.	flh. 10.30 Dun. Ros.
	4/I.	flh. 10.32½ La Plata
Chicago.	3/I.	Malting 54 — 68 cts. za bushel
	5/I.	Malting 54 — 68 cts. za bushel
	8/I.	Malting 55 — 68 cts. za bushel
	9/I.	Malting 58 — 62 cts. za bushel
Nowy York.	3/I.	Malting 78 cts. za bushel
	5/I.	Malting 78 cts. za bushel
	7/I.	Malting 78 cts. za bushel
	8/I	Malting 78 cts. za bushel
	9/I.	Malting 78 cts. za bushel

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.
Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7